

Aglomeracja pokrowska w okrążeniu operacyjnym.

1350. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Siły rosyjskie wkroczyły do północnej i wschodniej części Pokrowska, odcinając ostatnie drogi zaopatrzenia obrońców aglomeracji. Według nieoficjalnych źródeł ukraińskich do 2 listopada pod kontrolę agresora mogło przejść 50–70% powierzchni miasta, a jego obrona została rozbita na kilka części. Główne walki toczą się o kontrolowaną przez wojsko ukraińskie „cytadelę”, w którą przekształcono osiedle wysokościowców. Wedle niektórych źródeł została ona już przez Rosjan oskrzydłona. Postępy rosyjskie na północnych i wschodnich obrzeżach sąsiedniego Myrnohradu są nieznaczne i mają na celu najprawdopodobniej wyłącznie wiązanie broniących tego miasta sił ukraińskich. Worek, w jakim znalazła się aglomeracja pokrowska ma aktualnie 10–11 km głębokości i 8 km szerokości u podstawy (tworzą ją kontrolowane przez obrońców miejscowości Czunyszyn, Suchyj Jar i Promień), natomiast jego szerokość u wyjścia wynosi ok. 2 km. Zaopatrzenie dla sił ukraińskich od końca października dostarczane jest już wyłącznie pieszo polami pomiędzy Pokrowskiem a leżącym na głównej drodze z aglomeracji na północ Rodynskiem. Tym samym jest to obecnie jedyna możliwa trasa wycofania ukraińskich żołnierzy, znajduje się ona jednak pod stałym ostrzałem i kontrolą wrogich dronów.

Niepowodzeniem zakończyły się dotychczasowe ukraińskie próby deblokady aglomeracji od północy, których celem było utworzenie połączenia z Myrnohradem (zaopatrzenie tego miasta już od wielu tygodni możliwe było jedynie przez Pokrowsk). Ukraińcy ścignęli w tym celu dodatkowe siły wycofane z różnych mniej zagrożonych odcinków frontu, które uzyskały wprawdzie postępy terenowe, lecz nie zdołały wyprzeć Rosjan z Rodynskiego. Całkowitym fiaskiem okazał się desant śmigłowcowy sił specjalnych ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) na północno-zachodnich obrzeżach Pokrowska. Były one zbyt małe, by realnie wesprzeć obronę, i zostały wysłane najprawdopodobniej jedynie w celu zademonstrowania ukraińskiej obecności przy wyrosłej do rangi symbolu zniszczonej steli wjazdowej do miasta.

W operacyjnym okrążeniu znalazło się kilka ukraińskich brygad. Ze względu na długotrwałe walki i brak rotacji ich siły stopniały często do poziomu batalionu, niemniej z perspektywy obrońców wciąż jest to istotny potencjał. Do obrony aglomeracji skierowano

bowiem jednostki z największym doświadczeniem. W ukraińskim internecie rośnie liczba apeli, sygnowanych także przez niższego szczebla dowódców liniowych, o wydanie rozkazu odwrotu, dopóki jest on możliwy do przeprowadzenia. Krytykują oni dezinformowanie o rzeczywistej sytuacji przez ukraińskie wyższe szczeble dowódcze ze Sztabem Generalnym na czele i podkreślają, że obecnie możliwe jest już wyłącznie ratowanie siły żywej. Obrońcy zdają sobie sprawę, iż w sytuacji braku realnej możliwości deblokady – a podejmowane dotąd działania wskazują, że ukraińskie dowództwo nie dysponuje odpowiednimi do tego celu siłami – upadek aglomeracji to tylko kwestia czasu.

Agresor poczynił znaczące postępy w rejonach innych węzłowych miejscowości w Donbasie oraz w obwodzie charkowskim. Wkroczył do Konstantynówki od południowego wschodu, zlikwidowawszy uprzednio ostatnie punkty ukraińskiego oporu pomiędzy tym miastem a kanałem Doniec–Donbas. Jednostki rosyjskie przecięły drogi zaopatrzenia Łymanu z obwodem charkowskim i wyszły na jego wschodnie obrzeża. Odcięły również połączenie tego miasta z Siewierskiem, do którego ostatniej linii zaopatrzenia (na zachód drogami lokalnymi w stronę Słowiańska) pozostają im 3 km. Rosjanie wyszli ponadto na południowe obrzeża Siewierska (wcześniej osiągnęli to miasto od północy i od wschodu). Bezpośrednio zagrozili także ostatniej pozostającej pod kontrolą obrońców przeprawie przez rzekę Oskoł w rejonie miejscowości Kupjańsk-Wuzłowyj (zachodnia część Kupiańska jest już w większości pod kontrolą agresora). Poczynili też znaczące postępy w Wołczańsku, gdzie obrońcy kontrolują już wyłącznie południowo-wschodnią część miasta.

Nacierające na pograniczu obwodów dniepropetrowskiego i zaporoskiego wojska rosyjskie przekroczyły rzekę Janczur. Do drogi Pokrowskie–Hulajpole, będącej główną trasą zaopatrzenia ukraińskiego zgrupowania w północno-wschodniej części obwodu zaporoskiego, pozostało im 5 km, a według niektórych źródeł trwają już walki o dochodzącą do tej szosy Danyliwkę. Rosjanie poczynili także kolejne postępy w zachodniej części obwodu, gdzie wkroczyli do położonego nad Dnieprem Prymorśkiego.



Rosyjskie ataki powietrzne

Nocą z 29 na 30 października Rosjanie przeprowadzili jeden z największych zmasowanych ataków powietrznych na Ukrainę od początku pełnoskalowej agresji. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych (DSP) wykorzystali w nim 400 dronów uderzeniowych (łącznie z imitatorami ich liczba wyniosła 653) oraz co najmniej 52 pociski balistyczne i manewrujące. Obrońcy zgłosili unieszkodliwienie 592 bezzałogowców i 31 rakiet. W rezultacie ataku od prądu odcięto ponad 700 miejscowości w obwodach dniepropetrowskim, lwowskim, winnickim i zaporoskim. Przerwy w dostawach energii miały miejsce również w kilku innych obwodach. Trafione zostały m.in. elektrownie ciepłe: Bursztyńska i Kałuska w obwodzie iwanofrankińskim, Dobrotwirska w obwodzie lwowskim oraz Ładyżyńska w obwodzie winnickim. Według Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej uszkodzonych zostało kilka podstacji mających kluczowe znaczenie dla funkcjonowania ukraińskich elektrowni jądrowych: Chmielnickiej, Południowoukraińskiej i Rówieńskiej. Celami były także infrastruktura gazowa w obwodach lwowskim (k. Stryja) i poławskim, kolejowa w obwodzie mikołajowskim (okresowo wstrzymano ruch pociągów),

krytyczna i przemysłowa w Czernihowie, Dnieprze i Zaporozu (w ostatnie z wymienionych miast miało uderzyć osiem rakiet) oraz lotniska Boryspol i Starokonstantynów. Po południu 30 października kierowana bomba lotnicza uderzyła w elektrownię ciepłą w Słowiańsku, a wieczorem rakiety balistyczne ponownie w Dniepr i leżące nieopodal Kamieńskie.

Atak z 29–30 października był kolejnym w ostatnich miesiącach, w trakcie którego dał o sobie znać niedobór systemów Patriot w ukraińskiej obronie powietrznej. Obrońcy nie zgłosili zestrzelenia żadnego z użytych przez wroga dziewięciu pocisków balistycznych Iskander-M i Kindżał. Komentujący to rzecznik DSP pułkownik Jurij Ihnat podkreślił, że Patrioty – rozmieszczone w zaledwie kilku miejscach na Ukrainie – by skutecznie odpierać uderzenia rakiet balistycznych, nie mogą znajdować się dalej niż 25 km od celu ich ataku. A nawet gdyby warunek ten został spełniony, to i tak nie ma 100-procentowej gwarancji, że udałoby się przechwycić wszystkie rosyjskie pociski.

Infrastruktura energetyczna i transportowa pozostają głównymi celami rosyjskich uderzeń powietrznych na bezpośrednim zapleczu frontu i w obwodach przygranicznych. Uszkodzone zostały obiekty w obwodach: charkowskim (31 października, 2 listopada) czernihowskim (29 października, 1 i 2 listopada), dniepropetrowskim (29 i 31 października, 1 listopada), donieckim (29 października, 2 listopada), mikołajowskim (3 listopada), odeskim (29 i 31 października, 2 i 4 listopada), połtawskim (1 listopada), sumskim (31 października, 1 i 2 listopada) oraz zaporoskim (2 listopada). Regularnie atakowane są główne podstacje, co skutkuje przedłużającymi się przerwami w dostawach energii elektrycznej oraz niemożnością ich pełnego przywrócenia (2 listopada doszło do całkowitego blackoutu w kontrolowanej przez obrońców części obwodu donieckiego). Według danych ukraińskich łącznie od wieczora 28 października do rana 4 listopada (wliczając zmasowany atak z 29–30 października) agresor wykorzystał 1494 drony (w tym 920 uderzeniowych „szahedów”) oraz 93 pociski raketowe. Obrońcy zgłosili zneutralizowanie 1272 bezzałogowców i zestrzelenie 39 rakiet.



Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

2 listopada prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że ukraińska obrona powietrzna została wzmocniona systemami obrony powietrznej Patriot przekazanymi przez Niemcy. O przekazaniu wcześniej obiecanych przez RFN dwóch baterii Patriot poinformował 1 listopada projekt German Aid to Ukraine.

Wielka Brytania podjęła decyzję o dostarczeniu Ukrainie dodatkowej partii pocisków manewrujących Storm Shadow, których liczby nie ujawniono. Powiadomiła o tym 3 listopada agencja Bloomberg. Tego samego dnia prezydent USA Donald Trump po raz kolejny ogłosił, że obecnie nie rozważa możliwości przekazania Ukrainie pocisków manewrujących Tomahawk. 31 października telewizja CNN poinformowała, że Pentagon miał dać na to „zielone światło”.

Włochy przygotowują 12. pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Wiadomość tę podał 3 listopada minister obrony tego kraju Guido Crosetto. Dzień wcześniej w internecie pojawiły się materiały z frontu potwierdzające, że w poprzednich pakietach (Rzym nie ujawnia ich

zawartości) znalazły się m.in. kołowe niszczyciele czołgów z armatą 105 mm B1 Centauro (przekazanie ich Kijowowi zapowiadano już w maju 2023 r.) oraz kołowe transportery opancerzone Puma.

Potencjał militarny Ukrainy

30 października ukraiński minister obrony Denys Szmyhał poinformował, że resort przeznaczył dodatkowe 1,9 mld hrywien (ponad 45 mln dolarów) na zakup dronów z programu DOT-Chain Defence. Według danych resortu w ciągu ostatnich trzech miesięcy w jego ramach wojsko otrzymało niemal 100 tys. bezzałogowców o łącznej wartości 3,74 mld hrywien (ok. 90 mln dolarów). Średni czas dostawy sprzętu z magazynów do jednostek wynosi obecnie ok. 10 dni.

Dowódca Sił Systemów Bezzałogowych major Robert Browdi „Madiar” ogłosił 31 października rozpoczęcie szeroko zakrojonej rekrutacji do nowo utworzonego rodzaju wojsk. Konieczne jest obsadzenie 15 tys. wakatów. Według Browdiego wojska te stanowią ok. 2% całkowitej liczby ukraińskich sił obronnych. W ramach specjalnego programu motywacyjnego „18–24. Drony” do służby zachęca się mężczyzn niepodlegających mobilizacji. Przewiduje on otrzymanie jednorazowej premii w wysokości 1 mln hrywien (ok. 24 tys. dolarów) w razie podpisania kontraktu.

3 listopada Zełenski ogłosił **otwarcie w tym roku w Berlinie i Kopenhadze zagranicznych przedstawicielstw eksportowych mających zajmować się zarówno koprodukcją, jak i eksportem uzbrojenia**. Jego doradca Ołeksandr Kamyszyn zajmie się umowami z krajami UE i będzie reprezentował ukraiński przemysł zbrojeniowy w Europie. Prezydent podkreślił, że sprzedaż uzbrojenia jest narzędziem wzmocnienia krajowej produkcji wojskowej oraz pozyskania dodatkowych środków na rozwój technologii obronnych, w tym dronów, pocisków raketowych i systemów artyleryjskich.

Potencjał militarny Rosji

28 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kenii poinformowało, że Moskwa nielegalnie zwerbowała obywateli tego kraju do udziału w wojnie przeciwko Ukrainie. Resort wezwał służby imigracyjne i bezpieczeństwa do zachowania wzmożonej czujności na przejściach granicznych, w tym na lotniskach, w celu identyfikacji i zatrzymania agentów prowadzących nielegalną rekrutację Kenijczyków do „pracy” na terytorium Rosji.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Siły ukraińskie uderzyły w kolejne obiekty infrastruktury paliwowej i energetycznej na terytorium Rosji i obszarach przez nią okupowanych. 29 października bezzałogowce

zaatakowały rafinerie NS-OIL w Nowospasskoje w obwodzie uljanowskim i Marijską w Tabaszynie w Republice Mari El oraz bazę paliwową w Symferopolu na okupowanym Krymie. Na terenie obiektów wybuchły pożary, a w pierwszym z nich miało dojść do uszkodzenia infrastruktury. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego tego samego dnia trafiona została także instalacja w Budionnowskich Zakładach Przetwórstwa Gazu w Kraju Stawropolskim. 31 października uszkodzono elektrownię ciepłą w Orle (według ukraińskiej Marynarki Wojennej w obiekt uderzyły pociski manewrujące Neptun) i podstawę energetyczną Władimirskaja w obwodzie włodzimierskim. Ukraińskie drony spowodowały również pożar na terenie rafinerii w Jarosławiu. 2 listopada uderzyły one w terminal naftowy w porcie Tuapse w Kraju Krasnodarskim, do doprowadziło do uszkodzenia rurociągu i zacumowanego zbiornikowca. Ponadto zaatakowane zostały podstacje w obwodach lipieckim i kurskim i okupowanym obwodzie ługańskim, którego część okresowo odcięto od dostaw prądu. Dzień później trafiona została rafineria w Saratowie (według ukraińskiego Sztabu Generalnego uszkodzona została instalacja przetwórcza) oraz podstacje w obwodach kurskim i wołgogradzkim. 4 listopada celami ataku były zakłady chemiczne w Sterlitamaku w Baszkortostanie oraz w Kstowie w obwodzie niżnonowogrodzkim.

29 października HUR poinformował o **likwidacji Weniamina Mazzerina – podpułkownika policji i funkcjonariusza specjalnej jednostki OMON „Obierieg”**. Według danych HUR 25 października na terytorium obwodu kemerowskiego w Rosji eksplodował jego samochód, a jednostka, w której służył Mazzerin, należała do formacji rosyjskiej Gwardii Narodowej odpowiedzialnej za zbrodnie wojenne i akty ludobójstwa na ludności cywilnej w obwodzie kijowskim w lutym i marcu 2022 r.



Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

30 października **francuski resort obrony zdementował doniesienia rosyjskiego wywiadu zagranicznego o rzekomym planowanym rozmieszczeniu 2 tys. francuskich żołnierzy na terytorium Ukrainy**. Rozpowszechniała je agencja TASS oraz prorosyjskie konta w mediach społecznościowych. Celem dezinformacyjnych przekazów jest wywołanie wrażenia eskalacji konfliktu. Ministerstwo wyjaśniło, że wzmożony ruch wojsk francuskich w Europie wynika z udziału w ćwiczeniach NATO „Dacian Fall”. W ich ramach Francja wysłała sprzęt i personel do kilku państw europejskich, aby tymczasowo rozbudować wielonarodowy batalion stacjonujący w Rumunii do szczebla brygady. Paryż zapewnił, że żadne siły francuskie nie są rozlokowane ani przygotowywane do rozmieszczenia na terytorium Ukrainy.



Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

30 października „The Telegraph” podał, że prawie 100 tys. ukraińskich mężczyzn w wieku od 18 do 22 lat wyjechało do państw UE po złagodzeniu w sierpniu br. przepisów dotyczących wyjazdów za granicę. Państwowa Służba Graniczna Ukrainy nie potwierdziła tych informacji, twierdząc, że zdecydowaną większość osób wyjeżdżających z kraju wciąż stanowią kobiety,

dzieci i osoby starsze. Jej rzecznik Andrij Demczenko przyznał, że służba graniczna nie prowadzi odrębnych statystyk dotyczących przekroczeń granicy według grup wiekowych, jednak liczba mężczyzn w wieku 18–22 lata jest „niewielka w porównaniu z ogólnym przepływem pasażerów”. Opublikowane na początku listopada dane Eurostatu dla 27 państw UE i EFTA świadczą jednak o tym, że we wrześniu br. wzrosła liczba mężczyzn z Ukrainy w grupie wiekowej od 18 do 34 lat objętych ochroną czasową. O ile w sierpniu było niespełna 8 tys. takich przypadków, o tyle miesiąc później ich liczba zwiększyła się do blisko 30 tys.

Monitor dostaw broni

Zobacz

